

Nowy

Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Sroda, dnia 16 lutego 1916 r.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie 12
mrk., półrocznie 6 mrk., miesięcznie 1
mrk. Za odosłanie do domu 40 f. mies.

Redakcja i administracja
Zachodnia 37.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 1 mrk.
za wiersz lub jego miejsce, nadstawione 1 mrk.,
nekrologi i reklamy 40 f., ogłoszenia zwy-
czajne 20 f., ogłoszenia drobne 4 f. za wyraz.

Teatr Polski

Cegielniana 63.

We wtorek
dnia 22-go
lutego 1916
o g. 7 i pół
wieczorem

CARMEN

Opera w 4 aktach Libretto Meilhaca i Halévy'ego podług noweli Prospera
Merimé, muzyka Jerzego Bizeta, Gościłny występ art. Opery Warszaw.
Pp. Heleny Tracowskiej, Henryka Drzewieckiego oraz Lidji
Gablerówny i Dra L. Prybuleckiego i inn. Kapelm. M. Bensmann

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni W-go Gostomskiego, w dniu zaś widowiska w kasie teatru.

Sala Koncertowa, (Dzielna Nr. 18).

Piątek, dn. 18
lutego 1916 r.

KONCERT

Stanisława Barcewicza (skrzypce)

dyrektora Konserwatorium Warszawskiego oraz

MARJI ROLA-RAK WIECKIEJ (śpiew),

Artystki Opery Warszawskiej

przy akompaniamencie **Tadeusza Mazurkiewicza.**

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni W-ch Gebethnera i Wolfa (Piotrkow-
ska 87). Początek o godz. 8 wiecz. 34 4-4

Herbata Chińska i Celjońska

Warszawskiego Tow. Handlu Herbatą z marką handl. „Kopernik”
Sprzedaż u **A. Heppena**, Mikołajewska № 31, na parterze od frontu

O prawa narodów.

Ze wszystkich stron Europy słyszemy obecnie zapewnienia, że wojna toczy się nie o przewagę tej lub innej narodowości w świecie, lecz o równe prawa dla wszystkich. Wielkie mocarstwa utrzymują, że im chodzi o międzynarodową równowagę polityczną, i biorą na siebie obronę narodów mniejszych. Rozlega się także hasło zjednoczenia terytorialno-narodowego. Głoszą je: Francja, myśląca o Alzacji i Lotaryngji, Włochy, wpatrzony w Trydent i Trjest, Rosja, marząca o zdobyciu „odwiecznie rosyjskiej” Galicji wschodniej, nie mówiąc już o Bułgarii, Grecji (program Venizelosa), Serbji („Wielka Serbja”) i Rumunji (program Jonescu z jednej strony i Carpa z drugiej).

Cały świat europejski ogarnięty jest dążeniami czysto narodowymi.

Istnieje wprawdzie także imperjalizm. Ale cóż to jest imperjalizm dzisiejszy? To również pewien rodzaj nacjonalizmu, wyrażający się w chęci panowania politycznego i kulturalno-duchowego nad innymi narodami, aby w ten sposób zapewnić własnej narodowości „maximum” siły państwowej i ekspansji narodowej. Przytem ten imperjalizm ulega także podczas wojny obecnej pewnemu wpływowi „czystej”, że tak powiemy, idei narodowej. Snuje więc plany wielkiej organizacji narodowo-państwowej, w której narodom mniejszym przyznane byłyby już pewne prawa do samodzielności, byleby one koordynowały się dobrze z celami rządzącej organizacji, a w niej narodu panującego. W ten sposób imperjalizm nowego typu traci dawny swój ideał zupełnej unifikacji narodowej i staje poniekąd na stanowi-

sku, zajętem dotychczas jedynie przez wielką Brytanię.

I tu więc idea narodowa poczyniła niejakié zdobycze.

Zobaczmy teraz, co się dzieje wewnątrz narodów.

Wszędzie wojna stała się sprawą ogólnonarodową. Ustały antagonizmy wewnętrzne, zamikły spory partyjne i klasowe, wszystkich opanowała jedna jedyna myśl o zwycięstwie sprawy narodowej. Ofiarność na jej cel przeszła wszelkie przewidywane granice. Nikt nie szmerze na bezmierne ciężary wojenne.

Nawet na świecie zjawisk najbardziej międzynarodowych i wszechludzkich, na świecie nauki, literatury i sztuki, wojna odcisnęła swe piętno z niezmierną siłą. Pękły węzły solidarności ogólnoludzkiej nawet tam, gdzie zdawały się, że wynikają zupełnie bezpośrednio z zobowiązanych interesów narodowych. Umowy międzynarodowe, zawierane na czas wojny, są zrywane i pomiatane. Cała twórczość duchowa europejska wysiła się jedynie w kierunku usprawiedliwienia dążności narodowych, zagrzania ludzi do ich obrony i znalezienia nowych jej sposobów.

Ten narodowy charakter wojny obecnej czyni ją nie tylko najpotężniejszym militarnym starciem międzynarodowym, jakie świat do czasów naszych widział, ale także zjawiskiem największej obiecującym z punktu widzenia interesów narodów, których naturalne aspiracje polityczne były dotychczas uwzględniane.

Lubo nie można jeszcze, niestety, powiedzieć, aby uznanie idei narodowej na zewnątrz było już praktycznie szczere, jednakże nikt już dzisiaj nie zaprzecza, przynajmniej w doktrynie, temu, że narody mają prawo co najmniej do pielęgnowania swych „odrębności bytu narodowego”.

Jest to już początek liczenia się z prawami narodowymi. Dalszy bieg wojny może przynieść z sobą jeszcze lepsze pogłębienie się tego pojęcia, tem więcej, im niszczące tej skutki wyraźniej uwidaczniają niezłomną konieczność usunięcia podstawowych punktów spornych, czyli załatwienie kwestji narodowościowych.

To bowiem świat dzisiejszy musi ostatecznie zrozumieć, że idea narodowa jest objawem nie tylko stałym i powszechnym, ale pogłębiającym się coraz bardziej i żywotowo zdążającym do pomyślnego rozwiązania. Praktyka europejska XIX w. na wszystkie sposoby uwidaczniała jej potęgę. Zjednoczenie Niemiec zaczęło się w r. 1806 od mów Fichtego, a skończyło w r. 1871 w Wersalu. Zjednoczenie Włoch odbyło się tak że dopiero w stuleciu ubiegłym od Pjemontu. Powstał dalej cały szereg drobnych państw, zawdzięczających swój byt polityczny idei narodowej. Ani jednego narodu nie dało się już zgładzić z powierzchni ziemi europejskiej, ani osłabić w nim dążności narodowych, bez względu na nadzwyczajne wysiłki aparatu państwowego.

D. n. B. K.

Na marginesie.

Piękny pomysł.

W każdym myślącym człowieku wzbudzą niesmak rozmaite dobroczynne koncerty, przedstawienia balety bazyry i t. d. organizowane periodycznie przez instytucje filantropijne w celu zasilenia swych funduszy. Jest to zwykle karota i koszta urządzenia przekraczają nieraz dochody. Ostatecznie jest to jednak w pewnym stopniu malum necessarium, albowiem doświadczenie uczy, iż dla skutecznego odwołania się do ofiarności publicznej, niezbędnym jest jakiś pretekst, jakaś zachęta, przynęta, którą wobec niedostatecznej pomysłowości różnych komitetów dochodów niestałych, jest zawsze ten sam typ balu, przedstawienia teatralnego, koncertu i t. d.

Ciekawą i uwagi godną innowację wprowadza pod tym względem „Uzdrowisko”. Ten sympatyczny i pożyteczny przytułek rekonwalescentów, który przywraca zdrowie i siły setkom słabych, wycieńczonych i przedwcześnie z szpitali „wypisanych” chorych, ucierpiał ogromnie wskutek działań wojennych, gdyż położony między Łodzią a Aleksandrowem, znajdował się podczas oblężenia naszego miasta na samej linii ognia.

Instytucja ta, która swą działalność pomimo ciężkich warunków już częściowo wznowiła, pragnie dźwignąć i resztę swych zdemolowanych pawilonów z ruin i zgłiszcz. Potrze-

byne są do tego oczywiście pieniądze. Otóż w celu ich zdobycia chwycił się zarząd „Uzdrowiska” oryginalnego i pomysłowego sposobu.

Urządza mianowicie loterję (nie fantową, broń Boże!) Dwie wygrane po 2000 rubli stanowią wieczyste legaty wygrujących, za które ufundowane zostają w „Uzdrowisku” łóżka imienia wygrujących. W ten sposób za bardzo skromną sumę 2 rubli (cena biletu) może każdy w razie wygrania upamiętnić swe imię po wieczne czasy. Gdyby Herodotus był przewidział ten sposób uwiecznienia swej pamięci, nie byłby może podniósł świętokradzkiej ręki na świątynię Djany, lecz zakupiłby odrazu jedną serję tysięcy biletów.

W każdym razie należy się temu pomysłowi gorące uznanie, gdyż udział w tej loterii dostępny jest każdemu, niepotrzebnych kosztów nie stwarza żadnych, wszystkie zebrane fundusze obracane są na ufundowanie świeżych łóżek w niesłychanie ważnej instytucji dobroczynnej, a wygrujący otrzymuje rzeczywiście wspaniały dar w postaci upamiętnienia na zawsze jego dobrego uczynku.

Nie wątpimy, iż łodzianie ocenią należycie intencje komitetu „Uzdrowiska” i rozchwytają bilety.

S. P.

Eugenjusz Wiatrowski.

W dniu onegdajszym rozstał się z tym światem dziennikarz i publicysta s. p. Eugenjusz Wiatrowski.

Zmarły, urodzony w Gorzkowicach, gub. piotrkowskiej, 18 grudnia 1869 r.; po ukończeniu szkoły górniczej w Zagłębiu Dąbrowskiem, pracował przez pewien czas w instytucji prywatnej, wkrótce jednak, ulegając powołaniu, porzucił monotonna, bezbarwną pracę urzędniczą i przeniósł się na niwę dziennikarską, wstępując w roku 1898 do składki redakcji „Rozwoju”.

Wiatrowski należał do najzdolniejszych dziennikarzy prowincjonalnych. Ruchliwy, spostrzegawczy umiał zawsze pochwycić w lot myśl aktualną i zainteresować nią czytelników.

Po opuszczeniu „Rozwoju” przeniósł się do Sosnowca, gdzie pracował w „Iskrze”, po kilku latach jednak powrócił znowu do Łodzi i pracował w „Rozwoju”, po zawieszeniu którego przeszedł do redakcji naszego pisma.

Jego zasługą, między innymi, jest stworzenie zagonków dla robotników łódzkich, który to projekt poruszał w szeregu artykułów w „Kurjerze” i w końcu zainteresował odnośne sfery, które myśl zmarłego w czyn

wprowadziły z prawdziwą korzyścią dla biednej ludności naszego miasta.

Feljetoniki zmarłego p. t. Zyga-kiem, podpisane pseudonimem „Viatrini“, ciekawie były zawsze czytywane, bowiem, prócz lekkiej formy, zawierały zawsze myśl głębszą.

Wiatrowski w szerokich kołach przyjaciół, kolegów i znajomych potrafił zyskać szczerą przyjaźń i życzliwość przez rzadką, mimo nieraz ciężkich warunków borykania się z losem, pogodą umysłu, uczynność i pragnienie czynienia drugim do-brze.

Przewlekła choroba piersiowa przecięła pasmo Jego życia jeszcze w sile męskiego wieku.

Rzucając garść polskiej ziemi—tej ziemi, którą całą głębią swego serca i duszy miłował—szepczemy nad otwartą mogiłą cichego, pożytecznego pracownika:

— Spij w pokoju!

Kronika

— (r) Król Saski w Łodzi.

Wczoraj o godzinie 4 po poł. przybył do Łodzi Król Saski Fryde-ryk August.

Na dworcu kaliskim oczekiwali przyjazdu Króla miejscowe władze wojskowe. Po wyjściu z wagonu na-stąpiło przedstawienie obecnych Królowi i dłuższa rozmowa wysokiego gościa z generał-gubernatorem wojennym, generałem Barthem, po-czem Król zszedł z tarasu dworcowego i mimo oczekujących samo-chodów podążył pieszo aż do parku Poniatowskiego, który zwiedził.

Następnie samochodami udano się do gmachu komendantury i kasy-na żołnierskiego.

O godz. 7 odbyła się wiecezra w sali Grand-Hotelu, która trwała do 10-jej.

Miasto przybrane było w barwy państwowe pruskie i saskie.

— (o) Elementarz do nauki czyta-nia.

Ukazało się w druku trzecie wy-danie elementarza do nauki czytania i pisania, opracowanego przez Ste-fanję ..., jedną z nauczycielek, wy-kładających w Tow. Krzewienia Oświaty.

Elementarz ów posiada te zale-ty, że nauka rozpoczyna się jedno-cześnie od zaznajomienia się z duże-mi i małymi literami alfabetu, tak drukowanymi, jak i pisanymi, dalej, że składanie rozpoczyna się od razu od wyrazów, mających pewne jedno-lite znaczenie, wskutek czego unika się przy nauce, dotychczas stosowa-nego, zupełnie zbytecznego sylabizo-wania.

Książeczka kosztuje zaledwie siedem kopiejek, a jak jest użytecz-na, dowodzi fakt, iż ukazuje się już w trzecim wydaniu.

— (k) Z Koła panien.

Wczoraj o godz. 7 wiecz. w lo-kalu własnym przy ul. Spacerowej 34 odbyło się ogólne doroczne zebra-nie Łódzkiego Koła panien. Przewod-niczyła panna Maria Snay w obec-ności asesorki panny Przedpełskiej, pióro trzymała panna Wanda Wa-gnerówna.

Odczytano sprawozdanie za dwa lata ubiegłe działalności Koła panien, które rozciąga opiekę nad biednymi panienkami, dostarczając im pracy w szwalni Koła. Szwalnia była nie-czynną od 27 czerwca 1914 roku do końca maja 1915, częściowo dla braku funduszy, częściowo wskutek wojny. W listopadzie 1915 r. zor-ganizowano stałe pogadanki dla dziewcząt i w tym celu powołano specjalną nauczycielkę.

Panienki z Koła otrzymały gwiazd-kę. Na gwiazdkę dla „Złobka“ uszy-to 50 sukienek. W czasie braku żyw-ności panienki otrzymywały tanie o-biady częściowo na koszt Koła. Na rzecz Koła panien Tow. kredytowe m. Łodzi przeznaczyło subsydjum w sumie rb. 100, magistrat poczynił w szwalni zamówienia na 10 tysięcy sztuk białej pościelowej, zaś szko-ła przy fabryce L. Geyera oraz chrześcijański „Dom Sierot“ zamówiły 100 ubrań dla dzieci.

Po przyjęciu sprawozdania do-kończono wybory zarządu, do które-go weszły następujące osoby: Prze-

wodnicząca Marja Snay, wiceprze-wodnicząca Zofja Jarzębowska, człon-kinie: Stefanja Przedpełska, Alina Brinckenhoffówna, Helena Weillówna, Teodora Wagnerówna, Zofja Kłokoc-ka, Zofja Robakowska, Helena Wa-gnerówna, Zofja Pełka, Zofja Gaje-wiczówna i Marja Stodółkiewi-czówna.

Do komisji rewizyjnej powołano panów: inż. Ekerkunsta, Jastrzębskie-go i Szymanowskiego.

Postanowiono zmienić zbyt cia-sny lokal, oraz zająć się ściąganiem zaległych składek członkowskich, zaś w celu powiększenia zasobów ma-terjalnych zorganizować widowisko kinematograficzne.

— (r) Ziemiaki.

Wczoraj przewieziono do Łodzi 4 wagony ziemniaków, które sprze-daje Delegacja zaprowiantowania miasta na swoich placach.

Na placu przy ul. Ekaterynbur-skiej № 8, ziemniaki sprzedawane są dla biednej ludności po jednej ówiarce na osobę, w cenie 1 rb. za ówiarzkę.

— (a) Centrala sprzedaży kartofli.

Na wczorajszym posiedzeniu De-legacji zaprowiantowania miasta ma-gistratu utworzonym został specja-lny Wydział Sprzedaży i Rozdziału Kartofli.

Wszelkie kooperatywy, instytu-cje społeczne, szpitale, tanie kuchnie i t. p. będą zaopatrywane w niez-będą ilość kartofli przez powyższy Wydział i do niego winny zwracać się z zapotrzebowaniami i zgłosze-niami.

Pozatem Wydział ten specja-lnie sprzedawać będzie kartofle w skle-pach spożywczych, których wykaz, tak samo jak i sklepów, sprzedają-cych cukier, ogłoszony zostanie w prasie miejscowej.

— Z dzielnic zapomogowych.

W dzielnicach zapomogowych Delegacji N. P. B. wobec panujących epidemii zaprowadzono kilkakrotne na dzień dezynfekowanie lokalów dzielnic, oraz przestrzeganiem jest u-trzymywanie porządku podczas wy-dawania pieniędzy, celem uniknięcia zbytecznego skupiania się ludzi.

— (r) Obiady dla dzieci szkolnych.

Dzisiaj Delegacja Szkolna rozda starszym nauczycielom szkół miej-skich bony obiadowe dla uczniów w ilości 5,500. Liczba działwy, potrze-bującej takiego posiłku, wzrasta cią-gle. Niedawno podniesiono ilość bon-ów o 1,500, obecnie zachodzi ko-nieczność dalszego zwiększenia. Nie-odzowne kroki w tej mierze poczyni-ła już Delegacja Szkolna.

— (a) Kąpiele ludowe przy Stow. Techników.

Kąpiele ludowe Stow. Techników łódzkich zaczynają znów cieszyć się większą frekwencją, a to dzięki za-prowadzeniu pewnych reform i udo-godnień, oraz współpracy instytucji robotniczych, dzielnic zapomogowych Delegacji n. p. b., Wydziału Zdro-wotności publicznej i Wydziału Szkol-nego.

Liczbę dni kąpielowych w zakła-dzie kąpielowym Wolfa przy ulicy Kruczej zwiększono z 1 do 2 w tygo-dniu.

O ile ta, pożądana wielce dla zdrowotności publicznej, frekwencja tanich kąpieł wzrastać będzie w tym samym stopniu, to wkrótce kąpiele ludowe czynne będą przez cztery dni w tygodniu, uzyskane od dyrekcji zakładu kąpielowego.

— (a) Pralnia ludowa przy fabryce Szajblera.

Zgodnie z projektem prezesa Stow. Techników, inż. Edwarda Wa-gnera, powstaje pierwsza pralnia lu-dowa przy fabryce Tow. ak. Karola Szajblera.

W pralni tej robotnicy fabryczni otrzymają gorącą wodę, oraz wszelkie przedmioty i naczynia, niezbędne do skutecznego prania, oprócz mydła, w które piorący muszą zaopatrywać się na swój koszt.

Ze względu na drożyznę tego ar-tykułu, zarząd pralni ludowej naby-wać je będzie w ilościach hurtowych po cenie najtańszej i w cenie kosztu odstępować będzie korzystającym z pralni.

Bielizna przed praniem będzie poddawana odkażaniu za pomocą pa-ry lub gotowania.

— (r) Handel manufakturą.

W ostatnich dniach w Łodzi za-panowało pewne ożywienie w handlu manufakturą.

Przyjechało wielu kupców z pro-wincji celem dokonania większych zakupów. Przy skutecznianiu tran-zakcji kupcy z prowincji płacą wy-łącznie gotówką.

— (r) Zarządzenia zdrowotne.

Na skutek starań Delegacji zdro-wotności wkrótce otwarte będzie w naszym mieście trzecie ambulatorjum miejskie. Jednocześnie powiększona zostaje liczba brygad dezynfekcyj-nych o trzy.

— (ki) Uprzejmość kupców łódzkich.

Zdawałoby się, że wojna i spo-woduwany przez nią zastój w handlu powinien wpłynąć dodatnio na grzec-zność i uprzejmość kupców naszych. Tymczasem dzieje się wręcz prze-ciwnie: niektórzy kupcy nie zdradza-ją względem swoich odbiorców na-wet najelementarniejszych zasad grzeczności. Zdarza się naprzykład, że w „eleganckim“ sklepie na Piotrkowskiej klient czeka długą chwilkę, nim pan subjekt lub sam pan właściciel przerwie podwieczorek lub jakąś czynność i raczy zapytać: Co ma być? A gdy ktoś odważy się obejrzeć towar, a nie kupić, o takie-go pana kupcy nasi odprowadzają do drzwi ze wzrokiem lekceważenia a nierzadko i słowami wyrzutu.

Czy takie postępowanie leży w interesie kupców?

— (r) Pogadanka o chorobach zakaź-nych.

Unegdaj, w sali gimnastycznej Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódz-kiego, lekarz szkolny dr Smoleński w obecności personelu nauczyciel-skiego i uczniów wszystkich klas miał pogadankę o chorobach zakaź-nych, o środkach zapobiegawczych, tudzież pouczał, jak mają się uczniowie zachować, jeżeli u nich w domu zdarzy się wypadek choroby zakaź-nej.

— (r) Z T. K. O.

Pierwszy wykład chemii d-ra Czesława Żylbercwa — odbędzie się w czwartek, d. 17 b. m., o godz. 6 wiecz.

Biuro T. K. O. (Podleśna № 1) przyjmuje w dalszym ciągu zapisy na wykłady ekonomii społecznej (p. A. Bryl) i higieny w związku z fizjologią (dr. Br. Handelsman).

— (r) Posterunek ratunkowy.

Przy stacji Pogotowia ratunko-wego powstaje specjalny posterunek, dokąd policja przesyłać będzie cho-rych, Posterunek będzie narazie ur-ządzony na 7 łózek. Organizuje go Delegacja zdrowotności, która uzyskała już od Magistratu zatwierdzenie ko-sztorysu.

— (ko) Jowisz i Venus.

W ubiegłą niedzielę o godz. wpół do 6-jej na ulicach Łodzi stawały sirwożone grupy i grupki przechodniów z przerażeniem spoglądając na dwa punkty świetlane, które ukazały się z nastaniem zmroku na pogodnym firmamencie nieba.

Tysiące przypuszczeń krążyło na temat zagadkowych gości niebieskich: jedni przy-puszczali, że to przednie strażce eskadry ze-pelinów, dążącej na wschód dla obrócenia w perzynę Piotrogradu i Moskwy, inni pamię-tni dni obłędzenia, bieglu czempredze do do-mów, by tam ukryć się w najgłębszych piwni-cach. Po zasięgnięciu informacji śp eszmy uspokoić naszych strategów, iż te punkty świetlane są planety Jowisz i Venus.

— (r) Z Konstancynowa.

W tych dniach w Konstancyno-wie odbyło się otwarcie i poświęce-nie ochronki dla biednych dzieci. Akt ten poprzedziło nabożeństwo w kaplicy prowizorycznej, na którym obecni byli rodzice i dzieci, zakwali-fikowane do ochronki.

Staraniem p. Łebkowskiej lokal ochronki był pięknie udekorowany i robił bardzo miłe wrażenie.

Komitet ochronki, która przy-garnęła pod swe opiekuncze skrzy-dła rzesze biednych dzieci, stano-wią: ks. Giebartowski, proboszcz miejscowy, oraz pp.: Łebkowski i Mi-niewicz. Na wychowawczynię powo-lano p. Zofję Malinowską.

Otwarcie ochronki w warunkach tak ciężkich, szczególnie dla mieszk-kańców nawpół zburzonego Konstancynowa, to dowód, że na gruzach tej niedawno tryskającej życiem osady, budzi się życie społeczne, które przejawia się przedewszystkiem w czynach filantropijnych.

Z karty żałobnej.

S. p. dr. Klemens Lipiński.

Wczoraj o godz. 7 i pół wiecz. zakończył życie młody, 31-letni le-karz, łódzianin, s. p. Klemens Lipiń-ski, cieszący się wielką popularno-ścią w kołach biednej ludności ro-botniczej z Bałut, Radogoszcza i Zu-bardzia, której poświęcił owocną i pełną zaparcia się siebie działalność.

Zmarły padł ofiarą swego obo-wiązku, walcząc na posterunku, jako lekarz dzielnicowy z epidemją tyfusu płamistego, uległ zakażeniu i pomi-mo wysiłków lekarzy-kolegów, śmierć przecięła to zacne, pełne najświet-niejszych nadziei życie. S. p. Kle-mens Lipiński, urodzony w r. 1884, wykształcenie średnie otrzymał w Łodzi, następnie wstąpił do uniwer-sytetu warszawskiego, skąd, podczas pamiętnego ruchu młodzieży polskiej w r. 1905 wystąpił. Fakultet me-dyczny ukończył na wszechznanej Jagiellońskiej, egzamin państwowo umożliwiający mu pracę w kraju ro-dzinnym, zdawał w Kijowie, poczem od roku 1912 pracował w Łodzi jako lekarz chorób wewnętrznych i dzieci. Zgon s. p. Lipińskiego pograżył w żałobie nie tylko najbliższą rodzinę, lecz również tysiączne rzesze biednej ludności robotniczej, którym był prawdziwym dobroczyńcą i opiekunem.

Ze związków i stowarzyszeń.

× (r) Ze Stow. „Światło“.

W robotniczym Stow. oświato-wem „Światło“ prowadzone są obec-nie, prócz innych, dawniej rozpoczę-tych, wykłady pisowni polskiej (przez p. Irenę Birenową-żanę), oraz arytmetyki (przez p. Witolda Waszczyń-skiego).

W niedzielę dnia 20 b. m. o g. 2-jej p. p. „Światło“ urządzi w lokalu Związku zawod. rob. przem. włók. przy ul. Pustej 6 pogadankę p. Władysława Strzeleckiego „O związkach zawodowych“.

× (r) Ze Stow. spożyw. „Robotnik“ Zarząd Stow. spoż. przy Zw. Zaw. „Robotnik“ prosi wszystkich udziałowców o składanie w jednym z lokali sklepowych (Woloz. 161 i Aleksandrowska 38) kartek, kwi-tujących wybrane towary na celu obliczenia przypadającej na każdego dywidendy.

Z Warszawy.

.. Nowa pożyczka miejska.

Wczoraj rozpoczęło się przyjmowanie zgłoszeń na nową 6 procentową pożyczkę miasta Warszawy w wyso-kości 12,500,000 rubli. W bankach panował ożywiony ruch. Według przybliżonych obliczeń wczoraj już podpisano przeszło połowę ogólnej sumy pożyczki, czyli z górą sześć milionów rubli.

.. Nowy ogród.

Wobec powziętej przez zarząd miasta u-chwały założenia ogrodu przy ul. Okopowej główny ogrodnik miejski p. Butkowski zaproponował by zarząd miasta zwrócił się do władz okupacyjnych z prośbą o ustąpienie miastu całego placu międzyńskiego. W pro-jektowanym ogrodzie można by było urządzić plac zabaw i ćwiczeń dla dzieci i młodzieży.

Z prowincji.

Δ Puławy. Instytut Agrono-miczny.

Według informacji, otrzymanych przez „Ziemię Lubelską“, Puławy po-wracają do normalnych warunków życia, o ile jest to możliwe w prawie całkiem spalonym mieście. Władze i urzędy pracują ze zdwojoną energią. Organizuje się szpitale, naprawia mosty, drogi, wdrożono szeroką akcję pomocy wsiom i osadom, spalonym przez rosjan. Od kilku miesięcy otwarto szereg szkół w powiecie, gdzie już nauka idzie normalnym to-rem.

Szczególną opieką otoczył jedna-kowoż rząd austriacko-węgierski In-stitut Agronomiczny w Puławach. Gene-ralny gubernator przeznaczył d-ra Zygmunta Jaworskiego, dotych-czasowego referenta rolniczego przy komendzie obwodowej w Lublinie, na kustosa do Puław, powierzając mu opiekę nad zbiorami i urzędze-niami akademii rolniczo-leśnej, oraz nad zabytkami historycznymi Puław. Przybywszy z końcem października 1915 roku, zabrał się dr. Z. Jaworski z całą energią do pracy.



EUGENJUSZ WIATROWSKI

Dziennikarz, współpracownik „Rozwoju” i „N. Kurjera Łódzkiego”

przeżywszy lat 46, zmarł dnia 14 lutego 1916 roku.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Józefa w czwartek dnia 17-go lutego 1916 roku o godzinie 10 rano, zaś wyprowadzenie zwłok na stary cmentarz katolicki odbędzie się tego samego dnia o godzinie 4-ej po południu.

O czem zawiadamia w nieobecności rodziny

Redakcja „N. Kurjera Łódzkiego”.

S. P.

Klemens Lipiński

doktor medycyny

po ciężkich cierpieniach zmarł dnia 15 lutego o godzinie 7 i pół wieczorem 1916 r. w 82 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek dnia 17 lutego o g. 3-ej po południu ze szpitala przy ul. Drewnowskiej Nr 75, o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w rozpacz.

Zona z dziećmi i rodzina.

inne zawody dają u nas swą pracę fachową bezinteresownie.

Bo nie formułował u nas nikt zarzutu przeciw nauczycielom, muzykom, aptekarzom, malarzom, adwokatom itd., że nie wolno im uchybić w ich pracy zawodowej dla tego, że „przecież pobierają wynagrodzenie”.

Z wysokim poważaniem
dr S. Sg.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN (Urządowo).

Wielka Kwatera Główna, 15 lutego.
Wschodnia widownia wojny.

Położenie jest naogół niezmiennione. Na froncie armii generała Bothmera, toczyły się ostre walki artyleryjskie. Pod Groblą (nad Sereciem) na północno-zachodzie od Tarnopola, bojący lotnik niemiecki zestrzelił latawca rosyjskiego; kierownik i obserwator ponieśli śmierć.

Bałkańska widownia wojny.

Nic nowego.

Zachodnia widownia wojny.

Po silnym przygotowaniu ogniem artyleryjskim i miotaczy min, na północno-wschodzie od Ypern, zdobyły wojska nasze około 800 metr. stanowisk nieprzyjacielskich. Większa część załogi rowów nieprzyjacielskich poległa. Do niewoli wzięto oficera i kilka tuzinów żołnierzy. Po skutecznym wybuchu przy drodze Lens Bethune, obsadziliśmy kraniec wyrwy. Przeciwnik ostrzeliwa w dalszym ciągu przedmieścia Lens i Sejnery. Na południu od Somme łączą się z daremnymi natarciami francuzów przy pomocy granatów ręcznych, silne walki artyleryjskie, trwające w nocy. Na północno-zachodzie od Reims nie dały wyniku usiłowania natarć francuzów, posilkujących się gazami. W Szampanji po silnym przygotowaniu ogniowym, przypuszczono słabsze natarcie do naszych stanowisk na północno-zachodzie od Tahure. Odparto je łatwo. Na wschodzie od Mozy żywy ogień na nasz front między Flabas a Ornes. Rozbiło się nocne

przeciwnatarcie francuzów, przeł wylotem im stanowiskiem pod Oberseptem.

Naczelne dowództwo wojskowe.

Komunikat austriacki.

WIEN, (Urządowo) 15 lutego.
Rosyjska widownia wojny.

W Galicji wschodniej wzmożona czynność bojowa lotników nieprzyjacielskich bez skutku. Na północno-zachodzie od Tarnopola, niemiecki lotnik bojowy stracił latawca rosyjskiego. Lotnicy ponieśli śmierć.

Włoska widownia wojny.

Na froncie karyntyjskim ostrzeliwała wczoraj artylerja nieprzyjacielska stanowiska nasze po obu stronach dolin Seifery i Seebach (na zachodzie od Raibl). O północy skierowały silny ogień na front nasz między doliną Fella a górami Wisz. Pod Fliczem natarli włosi wieczorem na nowe stanowiska nasze na obszarze Rombon. Odparto ich z dużymi stratami.

Na froncie pobrzeżnym toczą się w dalszym ciągu silne walki działowe.

Jedna z naszych flotyl latawców, składająca się z 11 jednostek zbombardowała wczoraj rano dworzec kolejowy i zakłady fabryczne w Medjolanie. Zaobserwowano wielki dym. Nie doznając przeszkody mimo ognia działowego i obronnych latawców nieprzyjaciela, skutecznie planowo oficerowie obserwatorzy, zrzucając bomb. Walkę w powietrzu rozstrzygnięto stanowczo na naszą korzyść. Lotnicy nieprzyjacielscy opróżnili pole prócz tego lotnicy nasi obrzucili bombami z widocznym skutkiem, fabrykę w Schio. Wszystkie latawce powróciły całe.

Południowo-wschodnia widownia wojny.

Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Hofer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat rosyjski.

PIOTROGRÓD, 15 lutego.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 13 lutego.

Front zachodni: W odcinku ryskim, w okolicy Olai i Berzemuńde toczy się walka artylerji.

Artylerja nasza spowodowała wybuch wśród szeregów nieprzyjaciela pod Bzer (4 km. na południowo-zachód od Hłukszty).

W pobliżu Jakobsztautu oddziały niemieckie usiłowały zbliżyć się do naszych rowów na zachód od Liwenhofu, lecz zostały odrzucone przy pomocy kontrataku naszych oddziałów.

W odcinku dźwińskim najbardziej ożywiony ogień karabinowy trwał pod Hłuksztą, gdzie Niemcy rzucali granaty ręczne napełnione trującymi gazami.

Usiłowania Niemców, zmierzające do okrażenia wsi Garbunówki, którą właśnie obsadziliśmy, zostały udaremnione przez krzyżowy ogień.

Na morzu Czarnem. Dnia 11 lutego torpedowce nasze zniszczyły przy pomocy ognia artylerji stałe mosty w okolicy nadbrzeżnej i zatopili 8 parowców.

Front kaukaski. W walkach w okolicy Erzerumu wśród głębokiego śniegu i zimna dochodzącego

Teatr i Sztuka.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

Słynna komedia W. Sardou p. t. „Ro wiedzmy się”, w której w nadchodzący czwartek wystąpi po raz pierwszy znakomita artystka p. Marja Przybytko-Potocka, obie gła tryumfalnie wszystkie najlepsze sceny europejskie. Nader misternie zbudowana sztuka, z której próby odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem p. Janusza Orlińskiego, oraz występ znakomitego gościa zaciekawili szersze sfery naszego miasta.

W sobotę, o godz. 7 i pół wieczorem odbędzie się drugi występ p. Przybytko-Potockiej w wybornej komedji p. t. „Ładna historia”. Utwór ten, w którym p. Przybytko odtworza jedną z głównych ról, cieszył się w teatrze polskim w Warszawie nadzwyczajnym powodzeniem.

W niedzielę, 20 b. m. o 3-ej po południu dana będzie po raz ostatni w sezonie pełna humoru komedia Henryka Zbierzchowskiego „Małżeństwo Lot”, wiecz. zaś o 7 i pół „Ładna historia” z udziałem p. Przybytko-Potockiej.

W czwartek, 24 b. m. znakomity gość wystąpi po raz 4-ty w wybornej sztuce Darii Nicodemiego p. t. „Opasłe pióro”.

Sprzedż bilietów postępuje rażno

Koncert Barcewicza i Rola-Rakowieckiej.

Program wspaniałego koncertu który się odbędzie w nadchodzący piątek dn. 18 b. m. w sali koncertowej obejmują następujące utwory.

Mistrz Barcewicz odegra na skrzypcach między całym szeregiem innych — Suite g dur, Bies'a, Serenadę — Czajkowskiego, „Zephyr” i „Scenę de la Csarda” — Hubay'a Rola-Rakowiecka zaś odśpiewa Arję z opery „Halka” — Moniuszki, „Polecały pieśni moje” — Zelenkiego, „Pod jaworem” M. Karłowicza, „Błede róże” J. Wertheima Arję z op. „Hrabina” — Moniuszki i wiele wiele innych utworów. Szczególnie zainteresowanie wśród miłośników śpiewu wzbudziły wyjątki „Halki” i „Hrabiny”, które odśpiewa p. Rakowiecka. W tych bowiem kreacjach zbiera nadzwyczajne laury na scenie opery naszej stolicy.

Akompanjować solistom będzie znany w naszym mieście artysta-muzyk T. Mazurkiewicz.

Bilety jeszcze są do nabycia w księgarni W. Ch. Gebethnera i Wolffa (Piotrkowska 87).

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 48-cim Twego poczytnego pisma znajduję, pod nagłówkiem „Skargi na lekarzy”, zarzut bezwzględnie traktowania ubogich chorych przez niektórych lekarzy dzielnicowych.

Rzecz jest prawdopodobną, że tego rodzaju zdarzenia, możliwe za-

wsze, zdarzają się. W każdym jednak pojedynczym przypadku nie należy polegać na świadectwie jednej strony, rzekomo pokrzywdzonej, dla tego tylko, że ona właśnie ze skargą wyszła. Lekarz nie tylko czasu nie ma i nie chce zanosić skarg na brutalne zachowanie się chorych; on właśnie rozumie, jak dalece niezwykłe warunki czynią ludzi podniecałymi.

Nawał pracy lekarzy dzielnicowych jest wielki z powodu ustania pomocy lekarskiej w wielu fabrykach małych a nawet średnich; z powodu korzystania z pomocy lekarskiej niepłatnej przez tych, którzy dotąd za porady płacili; z powodu jednoczesnego pogorszenia się stanu zdrowia wszystkich chorych chronicznych. Od dwu tygodni pracy przybyło z powodu epidemji. Tej ostatniej zwyczajki nie należy mierzyć ilością chorych na tyfus; trzeba ją mierzyć ilością podejrzanych, których lekarz dzielnicowy odwiedzić musi by zdecydować, czy podejrzanie jest słuszne. A panika (przesadna) sprawia, że kto żyw lekarza żąda, — szczególnie, jeśli ma prawo do pomocy przez miasto płatnej.

Cechą charakterystyczną pracy lekarskiej wśród niezamożnych i ubogich jest, że chory spodziewa się z apteki środka na wszystkie swe dolegliwości, więc i na takie, (a tych jest większość), które jedynie dobrobyt usunąłby mógł: suche, widne i ciepłe mieszkanie, dobre pożywienie itp.

Jeżeli niezadowolenia z lekarzy ma swe źródło w niemocy medycyny! A chory nie kryje swego niezadowolenia i daje mu upust w formie bardzo rozmaitej...

Niech więc i „zdenerwowanie” lekarzy, tam gdzie ono w samej rzeczy się ujawniło, znajdzie sędziów wyrozumiałych. Choćby dla tej pracy w bezprzykładnie trudnych warunkach; choćby dla niebezpieczeństwa, jakiemu się lekarze narażają i którego ofiarą padają!

Ostatni ustęp uważa lekarzy za szczególnie winnych, dla tego, że przecież pobierają (za to) wynagrodzenie.

Na taki, ich winę rzekomo zwiększający, argument zasłużyli lekarze chyba tylko dlatego, że częściej, niż

CASINO

Dziś po raz pierwszy w Łodzi!

aż w błędzie

Arcywesoła farsa w 3 aktach.

Nad program

WŁOCZĘGI

Sensacyjny dramat w 2 aktach ze złotej serji „Cines”.

do 25, przekroczyły wojska nasze wazkie przejścia i posuwają się dalej naprzód. Wzięty one do niewoli kilka tuzinów oficerów i przeszło 700 askarów, oraz zdobyły 7 armat, karabiny maszynowe, wozy amunicyjne i zapasy amunicji. Prócz tego zabraliśmy nieprzyjacielowi przeszło 1000 sztuk bydła.

W jednym z fortów Erzerumu nastąpił po naszym ostrzeliwaniu silny wybuch.

Wojska nasze odrzuciły Turków z ich stanowisk w okolicy Chnyskala (Chinis) i po walce obsadziliśmy miasto Gop.

Front perski. W okolicy Hamadanu obsadziliśmy miasto Davletabad (80 km. na południowy-wschód od Hamadanu).

Ofensywa koalicji.

ROTTERDAM, 15.2. „Daily Tel.” dowiaduje się z Rzymu: Centralny sztab generalny państw czwórporozumienia zbierze się w przyszłym tygodniu w Paryżu. W rzymskich kołach wojskowych panuje przekonanie, iż jednomyślne działanie wojsk czwórporozumienia doprowadzić musi do decydujących rezultatów, gdyż przeciwnik nie będzie w stanie opierać się jednocześnie na wszystkich frontach podjętej ofensywie. A państwa czwórporozumienia będą już wkrótce gotowe do rozpoczęcia działań zaczepnych. Mogłyby one już teraz wziąć się do dzieła, wola jednak czekać odpowiedniejszej pogody. Przed początkiem miała nie można się więc spodziewać rozpoczęcia jakichś poważniejszych działań wojennych.

W rosyjskim dowództwie naczel em.

BERLIN, 15.2. Gazety rumuńskie donoszą, że oficerowie rosyjscy twierdzą, jakoby w rosyjskim dowództwie wojskowym panowały wielkie różnice w zapatrywaniach. Jedynie tylko cesarz Mikołaj i najbliższe jego otoczenie pragną dalszego prowadzenia ofensywy, chcą bowiem zatrzeć wrażenie, jakie wywołały niepowodzenia wszystkich akcji przedsięwziętych od chwili objęcia dowództwa naczelnego przez cesarza.

Dokoła gabinetu rosyjskiego.

SZTOKHOLM, 14.2. Z Piotrogradu donoszą: Pogłoska o mającym jakoby wkrótce nastąpić powołaniu Kokowcewa do gabinetu ministrów jest, jak

zapewniają „Birz. Wied.”, na zupełniej bezpodstawna. Nienrawdą też ma być przyjęcie Kokowcewa w cesarza. „Russk. Wied.” zaprzecza pogłoskę rozpuszczonej przez niektóre pisma, jakoby prezes ministrów, Stuermer, miał objąć jeszcze jedną z tek ministerjalnych. Wzmieniony dziennik zapewnia, że Stuermer pozostanie wyłącznie tylko na stanowisku dotychczas zajmowanym.

SZTOKHOLM. Z powodu zatargu między metropolitą piotrogrodzkim a oberprokuratorem synodu, Wołżynem, mówią o ustąpieniu tego ostatniego. Oberprokuratorem ma zostać prezes ministrów, Stuermer.

SZTOKHOLM. „Russk. Wiedomosti” potwierdzają pogłoskę, krążącą w kołach biurokratycznych, że minister spraw wewnętrznych, Cwo-tow, podał się do dymisji. O ile premier Stuermer nie obejmie tego teki, najodpowiedniejszym kandydatem ma być Bieleckij.

KOPENHAGA. Premier rosyjski, Stuermer, przyjął na audjencji grupę prawicy Rady Państwa z hr. Bubrińskim na czele. Mówią, że hr. B. ma otrzymać tekę ministerjalną.

Zatonic i krążownik.

LONDYN, 15.2. Doniesienie urzędowe: Krążownik „Arethusa” wpadł na minę w wybrzeża wschodniego i uważany jest za stracony. Utonęło około 10 ludzi załogi.

Na froncie bessarabskim.

BERLIN, 15.2. „Berliner Tageblatt” donosi: Jeńcy rosyjscy i podróżni przybywający z Besarabii przez Rumunę potwierdzają wiadomość o ruchach wojskowych i fortyfikowaniu granicy bessarabskiej przez Rosjan. W chwili obecnej w obozie rosyjskim panuje zupełna bezplanowość i nieświadomość najbliższej przyszłości.

Surzliwo zebranie.

ROTTERDAM, 15.2. Zebranie publiczne, które odbyło się wczoraj w Londynie pod przewodnictwem Lorda Devonports, powzięło następujące rezolucje: Zebrani obywateli Londynu z wejrzeniem utkwionem w te masy towarów, które przez morze Północne otrzymuje jeszcze wróg, zwracają się do Jego Królewskiej Mości i do rządu z prośbą, by flocie naszej pozostawiona była większa swoboda do wykazania swej potęgi.

Lord Devonports przedstawił, iż w ciągu 17 miesięcy wojny sprowadzono do Rotterdamu 1.500 000 tonn rudy żelaznej, przeznaczonej dla Kruppa. Zebranie przybierało chwilami wręcz wrogi w stosunku do rządu charakter. Nazwiska Asquitha i Greya przy mowach były sykaniem i obiegami. Na sali zerwała się natomiast burza oklasków, gdy Devonports rzekł: tylko to, co jest pilne, jest niezbędne, a głos z sali dokończył: to jest byśmy przepędzili cały rząd.

Pod Waloną.

ATENY, 15.2. Bułgarzy obsadzili miejscowość Fieri, położoną w odległości 25 km. od Walony.

Powołanie w Anglii.

LONDYN, 15.2. Biuro Reutera donosi: Rozkaz królewski powołuje do szeregu wszystkich kawalerów.

Grecja a koalicja.

ATENY, 15.II. „Corriere della Sera” zwraca uwagę na to, że w całej Grecji panuje wielkie rozdrażnienie na Włochów. Podobno nawet stronnicy Venizelosa zajęli wrogie względem Włochów stanowisko.

ATENY 15.II. Agencja Havasa donosi, że, jak głoszają dzienniki miejscowe rząd Grecji zawiadomił francuską misję robót publicznych na Krete, której kontrakt upływa z d. 14 b. m., że uważa zadanie jej za skończone.

ATENY 15.II. Biuro Reutera donosi, że wczoraj upłynął kontrakt za warty z misją włoską dla reorganizacji żandarmerji. Kontrakt nie będzie odnowiony gdyż Grecja nie przyjęła postawionych jej warunków.

Obwieszczenie.

Wzywa się niniejszym wszystkich właścicieli i odpowiedzialnych kierowników zakładów i fabryk całego tego przemysłu wełnianego, półwełnianego, apretur i t. d. oraz wszystkich hodowców owiec i innych właścicieli posiadaczy składów i handlujących w mieście Łodzi jako też w powiatach Łódzkim Łaskim i Brzezińskim, posiadających mianowicie:

- a) surową wełnę (brudną i mytą na grzbiecie) czyszczoną wełnę kamucgi, wyczeski, rauhary, szerhary (Rauh u Scheerhaaren) wszelkiego rodzaju odpadki wełniane w stanie białym lub farbowanym,
 - b) przedzę wełnianą gotową lub znajdującą się w robocie (kamgarny, szewit weft, mohair i t. d.) oraz przedzę czesankową, strzyżone i wspinane łanicuski (gesouorene und gebäumte Ketten), wszelkiego rodzaju wełnianych i czesankowych nici,
 - c) sztuczną wełnę (Kunstwolle), warp, wełniane i półwełniane gaigany,
- aby wszystkie zasoby z d. 10 lutego zameldowane były do dnia 15-go lutego b. r. w Cesarsko-Niemieckim Prezydjum Poliej, gospodarczy wydział powiatowy, Piotrkowska

№ 67 (hotel Victorja) z podaniem numeru gatunku, koloru i rodzaju przyrządzenia.

Wszelkiego rodzaju transport jest zabroniony.

Wszystkie te zasoby są aresztowane. Dowodzący zwalniająca, wystawione dawniej, są nieważne i nie zwalniają od obowiązkowego zameldowania.

Zasoby, nie podane przy zameldowaniu, przy spisaniu podlegają przepisom karnym rozporządzenia Jenerał-Gubernatora Warszawskiego z dnia 15 go października 1915 r.

Dla sporządzenia spisu zasobowego mają być używane formularze które należy odbierać w gospodarczym wydziale powiatowym, Piotrkowska 67 (hotel Victorja) a mianowicie dla:

- a) oddziału wełny
- b) „ przedży wełnianej
- c) „ gałganów wełnianych.

Łódź, dn 9 lutego 1916 r.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Poliej, v. Oppen.

3-2-1

Obwieszczenie.

Wyrokiem sątu polowego przy Cesarsko-Niemieckiej Łukowskiej Gubernii Wojskowej z dnia 9 lutego 1916. skazano na śmierć **poddanego rosyjskiego, gospodarza Pawła Koczorka z Oziemkowskiej**, ponie waż posiadał on od miesięcy strzelbę myśliwską i nie oddał jej mimo powtarzanych żądań posiadania broni

Wyrok spełniono dziś przedpołudniem o godzinie 7 przez rozstrzelanie

Łuków, dnia 12 lutego 1916

Gubernator Wojskowy.

Obwieszczenie.

Do klarowanych odcieków filtrów biologicznych ma być regularnie dodawany chlor w ilości, odpowiadającej zawartości kubicznej. Do każdego metru sześciennego ma być dodawane co najmniej 2 godziny przed wypompowaniem basenu 300 g. chloru

Wykonanie tego rozporządzenia kontrolowane będzie przez osobnych urzędników.

Wykroczenia karane będą jak najsurowiej

Łódź dnia 8 lutego 1916.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Poliej, v. Oppen.

11-1-1

Ofiary.

Współpracownicy Tow „Treugolnik” na bezpłatne obiady dla biednych dzieci ze szkół elementarnych rb 13,10 kop

— Zamiast kwiatów z okazji zaślubin p. Zofji Konińskiej z p. Juliuszem Poznańskim ofiarowują na Tow. Krzew. Ośw. Tadeuszowie Skowrońscy 1 rb.

Kurs rubla.

Łódź, 16 lutego, 1916 r.

Na giełdzie berlińskiej płacono wczoraj za 100 rb. M. 169,25 (co odpowiada rb. 59,08 za 100 marek)

Teatr POLSKI

(Cegielniana 63)

Bilety wczesniej do nabycia w Cukierni W-ego Gostomskiego, w dni zaś widowisk w kasie teatru.

Gościnne występy znakomitej artystki Teatrów Warszawsk.

W sobotę, 19 i w niedzielę, 20 lut o 7 i pół w.

Ładna historia

komedja w 3 aktach, G. de Caillareta, A. de Flersa i Stefana Aca'z.

Marji Przybyłko - Potockiej

W niedzielę, 20 lutego 1916 r., o 3 po pół.

Małżeństwo Loli

komedja w 3 aktach, H. Zbierzchowskiego

W czwartek, 24 lutego 1916 r. 7 i pół w'

Czaple pióro

sztuka w 3 ch aktach, Daria Niccodemi

Przedstawicielstwo Główne

Towarzystwa Ubezpieczeń „PRZEZORNOSC” istniejącego w Warszawie od roku 1892

Ubezpieczenia na życie i od wypadków

Biuro Przedstawicielstwa Głównego, Łódź, Dzielna 28

Poszukiwani są zdolni AGENCI.

Codziennie świeżo paloną

KAWĘ --- poleca tanio ---

TEODOR WAGNER,

ul. Piotrkowska Nr. 213.

Elektryczna palarnia kawy i skład towarów kolonialnych.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

4 klasowy Zakład Naukowy żeński

oraz Szkoła przygotowawcza koedukacyjna

Heleny Cholewickiej

Nikolajewska 33,

Oba zakłady prowadzone według najnowszych wymagań higieny i pedagogiki. Do klasy 2-jej przyjmuje się dziewczynki starsze, zaniebane w nauce.

MYDŁO Piotrkowska Nr. 117

zaraz do wynajęcia

to prania po 45 k. i po 10 kop. za funt. Soda po 10 kop. za funt. Karbid po 27 kop. za funt. Można dostać u Druckera, rednia 2, sklep frontowy.

Cale 1-sze piętro 13 pokoi i 2 kuchnie z wygodami. oświetlenie gazowe. Można też podzielić. Dwie sale z przedpokojem o 6-ciu oknach. 3 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami i elektrycznością. Od 1 lipca różne mieszkania i sklepy. 4580-15

Pierwszorędn. akademicka Szkoła kroju i szycia

Józefiny,

oraz magazyn sukien; nagrodzona medalami: ZŁOTYMI, SREBRNYMI oraz listem pochwalnym, zawiadamia, iż rozpoczęły się kursy 6 tygodniowe, 3-miesięczne i półroczne, po cenach zniżonych; pod kierunkiem właścicielki Mistrzynie Cechowej Zapisy codziennie. Wydaje patenty cechowe.

Nawrot № 7.

Skład dentystyczny „Progres”

Nathan Lewin,

ul. Piotrkowska № 39.

Poleca na składzie wszelkie materiały i instrumenty dentystyczne po cenach przystępnych.

Lekarz - Dentysta

S. GOLDMAN

dyplomistka asystentka szkoły dentystycznej i kliniki d-rza Zadziewicza. Przyjmuje codziennie od godz. 9 rano do 1 po poł. i od 3 po południu do 7 wieczór

19 WILSKA 19.

Instytut de Beauté

de M-lle Mitakowska

powróciła z zagranicy.

(Zawadzka № 6).

(uczennica profes. Archaubeau w Paryżu).

Specjalne francusko-kosmetyczne masaże za pomocą lekarskich środków. Higieniczne pielęgnowanie i odmładzanie cery

TWARZY

Usunięcie zmarszczek, węgry piórów, krostowatej i ospowatej cery i brodawek. Wzmocnienie porostu włosów. Usunięcie elektrolizą na zawsze niepotrzebnych włosów na twarzy. Wyłącznie użycie preparatów elektrycznych podług najnowszych wynalazków. Opieka lekarska. Przyjęcia od 3-6.

Lekarz Dentysta

S. GORDIN

Konstantynowska 18.

Leczenie plombowanie i usunięcie zębów bez bólu. Zęby sztuczne z podniebieniem i bez na złocie i kauczuku

Przyjm codz od 10-11-8

OGŁOSZENIA DROBNE:

Kociół p strzeby stojący wys. 3 1/2 m. w przecięciu 1-1.40 m. przy 6-7 atm. ciśnieniu, łączącymi krzyżującymi się rurami. Oferty pod „H. M. Z”

AIAIAIA! Meble najtaniej używane w dużym wyborze poleca magazyn mebli Władysława Romiszewskiego, Piotrkowska 116, 1 piętro front 5106-6

AIAIAIA! Maszyny do szycia kupuje, Łagiewnicka 27 m. 8. 5113-6-1

AIAIAIA! Maszyn do szycia kupuje, Łagiewnicka 27 m. 8. 5113-6-1

Młoda para poszukuje od marca w jednej z bocznych ulic umebłowane mieszkanie z 2 pokojami z kuchnią. Pożądane z pianinem. Oferty z podaniem w administracji gazety dla „№ 27”. 5143-2

Numerowi z kaucją rub. 50, władający polskim i niemieckim językami, mogą się zgłosić do „Centralnej kapieli”. Zachodnia 38, między 3-4 po południu. 5140-1

Zgubiono 745 koron na ul. Nowomiejskiej i w okolicy. Uczciwy znalazca zechce oddać biednemu człowiekowi, który z tego tylko mógł jedynie utrzymać rodzinę za wynagrodzeniem ul. Konstantynowska № 11, do rzadcy. 5146-1

Zgubiono dowody № 31446, 32565, 63139 Oddziału Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego. Zachodnia № 31, 1

Zginił paszport niemiecki, wydany w gm. Bruss, na imię Stanisława Nowaka. 5135-1

Znaleziono paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Szmulę Seinwela Rozenfelda i portfel Odebrak można ul. Luży № 18 m. 12 za wynagrodzeniem. 5147-1